

Rodzice Agaty nie mogą zrozumieć, co się stało z ich córką. Jeszcze rok temu była pogodną, cierpliwą dziewczyną. Od kiedy jednak zaczęła chodzić do nowej szkoły, w której przerwy są krótkie i nie ma stołówek, dostała smartfona do kontaktu z rodzicami i kieszonkowe na jedzenie: niestety w szkole nie ma stołówek, za to są automaty z batonami i oranżadą i wodą gazowaną. W domu Agata nie je kolacji, mówi, że nie jest głodna, siedzi do późna i rozmawia z koleżankami na Messengerze. Rano wstaje niewypoczęta i poirytowana. Ostatnio pokłóciła się z najlepszą przyjaciółką o drobiazg. Coraz częściej mówi, że „nic nie ma sensu” i że „wszystko ją wkurza”. Rodzice myślą, że to zły wpływ nowych znajomych, ale wszystkie jej koleżanki wydają się być fajnymi dziewczynami.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za zmianę w zachowaniu Andżeliki?*

A: **Biologia** (miękkie aspekty)

Basia nigdy nie poznała swoich biologicznych rodziców – zginęli w wypadku samochodowym, gdy była niemowlakiem. Wychowuje ją kochająca rodzina zastępcza, w dużym, gwarnym domu, który od zawsze bardzo lubiła. Basia ma bliskie przyjaciółki, dobrze sobie radzi w szkole i nie narzeka na swoje życie. Doskwiera jej tylko jedno: brak asertywności. Unika jak ognia każdej sytuacji, w której mogłaby się z kimś nie zgodzić. Chciałaby to zmienić, ale ją to przerasta. Co ciekawe, jej rodzice zastępczy – ludzie stanowczy i pewni siebie – wielokrotnie próbowali ją zachęcać do stawiania granic, nawet ćwiczyli z nią trudne rozmowy. Jej przyszywane rodzeństwo w ogóle nie ma z tym problemu, niestety: Basi nic nie pomagało. Pewnego dnia, gdy Basia odwiedziła dawną sąsiadką rodziców zapytała, jak w zasadzie doszło do wypadku.

– Szkoda gadać – westchnęła sąsiadka. – Twoi rodzice byli na urlopie, byli bardzo zapracowani, zwłaszcza Twoja mama, wiesz przecież, że była pielęgniarką. Niestety dwa dni przed końcem ich wyjazdu wszyscy pochorowali się na bloku, oddziałowa zadzwoniła do niej czy może wrócić i być rano w pracy. Wiedziała, że nie odmówi, zapewniała, że w nocy szybko przejadą... no i jechali trochę za szybko, było ciemno i ślisko... a co było dalej, każdy wie.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Basia jest nieasertywna?*

A: **Biologia** (twarde aspekty)

Karolina całe dzieciństwo spędziła w książkach. Przeczytała wszystkie książki z serii „Pan Samochodzik” Nienackiego, ale jej ulubiona książką była „Podróż za jeden uśmiech”. Gdy przeczytała wszystkie jego książki, zaczęła znajdować nawet w starych gazetach u babci wywiady z ich autorem, Adamem Bahdajem. Chciała powiesić sobie w pokoju plakat głównych bohaterów, Poldka i Janusza, ale niestety nigdzie nie mogła takiego znaleźć.

Lata później, gdy była już w liceum, zaplanowały z koleżankami wakacje nad morzem. Karolina wymyśliła, że chce pojechać autostopem na wybrzeże. Koleżanki myślały, że żartuje – nigdy wcześniej nie podróżowała, co dopiero stopem, mało tego: ani w jej rodzinie, ani w otoczeniu nikt nie pojechał nigdy dalej niż na wycieczkę za miasto. Rodzice byli zaniepokojeni, ale Karolina pozostała niewzruszona i faktycznie – pojechała.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Karolina tak bardzo chciała pojechać nad morze autostopem?*

A:

- **Autorytety zapośredniczone** (przykład własny)
- **Perspektywa**

Wiktor chodzi do technikum i zawsze był wielkim chojrakiem. Niedawno dostał się na praktyki w warsztacie – zajmuje się tam obróbką materiałów. Jego kumple też tam trafili, tyle że do zespołu projektowania części. Wszyscy zawsze chcieli chwilę tam popracować: warsztat należał do ich nauczyciela, pana Wojtka, którego bardzo lubili: nie był sztywny, dobrze uczył, a po zajęciach, gdy zdarzało mu się czekać godzinę aż jego żona skończy pracę, żeby wrócić z nią razem autem do domu, kupował zgrzewkę oranżady i gadali razem na szkolnym boisku.

Podczas praktyk, chłopaki widywali się codziennie na przerwach: kumple widząc, że Wiktor podczas pracy nie używa okularów ochronnych ciągle mu mówili, żeby je zakładał, zwłaszcza przy szlifierce. Wiktor miał to gdzieś — sam jakoś żył bez nich, a poza tym widział, że połowa pracowników ich nie miała.

Pewnego dnia przez warsztat przechodził ich nauczyciel i kierownik zarazem, pan Wojtek, zatrzymał się przy Wiktorze i sprawdził jak mu idzie. Nie miał zarzutów. Odchodząc rzucił: „Świetnie Ci idzie. Ale wolałbym, żebyś nosił okulary”.

Gdy pan Wojtek odszedł, ku zdumieniu kolegów Wiktora, ten bez słowa sięgnął po nie i je założył. Mało tego: od tamtej pory nosi je za każdym razem.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości sprawił, że Wiktor zaczął nosić okulary?*

A: **Autorytety relacyjne** (oczekiwania)

Marek trafił do nowej pracy w małej firmie. Był zaskoczony, że wszyscy w biurze — od szefa po stażystę — mówili sobie po imieniu i na „ty”. Marek zawsze uważał, że do przełożonych mówi się „pan/pani” i że to kwestia szacunku — tak go wychowano, tak było w poprzedniej pracy, tak robili wszyscy jego znajomi. Marek mówił więc do swojego szefa „panie Pawle” i nie było z tym żadnego problemu: nikt go nie poprawiał, nikt nie komentował. Po dwóch miesiącach złapał się na tym, że witając się ze swoim szefem wymknęło mu się „Cześć, Paweł”, zaś pół roku później, gdy spotkał się ze znajomymi z poprzedniej pracy i usłyszał jak mówią do siebie „panie Tomaszu”, pomyślał, że to sztywne i dziwne.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości sprawił, że Marek zmienił podejście do zwracania się do ludzi?*

A: ***Duchowość grupy i wzajemność oddziaływań***

Hania dorastała w domu, w którym dużo się gadało wieczorem, ale wspólne posiłki nie istniały — każdy był zabiegany i jadł kiedy chciał i co chciał, zazwyczaj w biegu, albo przed komputerem. Na studiach Hania trafiła do akademika, w którym jej współlokatorki mniej więcej raz na tydzień robiły wspólny obiad. Hania spędzała z nimi dużo czasu, ale zawsze jadała sama na mieście - najczęściej siedziała z dziewczynami po zajęciach kiedy razem się uczyły, czy plotkowały i piły herbatkę.

Za każdym razem po sesji Hania jechała gdzieś ze współlokatorkami na wakacje. Na trzecim roku Hania wróciła pierwszy raz po sesji na dłużej do domu, żeby odpocząć. W sobotę, obkoczyła znajomych, a po południu wróciła do domu, puściła w kuchni muzykę, wskoczyła w swoje ulubione dresy i ugotowała wszystkim domownikom pięć litrów cebulowej.

- Młody, będzie obiad - rzuciła do brata, gdy ten wszedł do kuchni i otworzył lodówkę.

- O, super. - Jej młodszy brat wziął miskę ze stołu, nalał zupy z garnka i ruszył w stronę drzwi.

- A Ty dokąd? - zapytała Hania zdziwiona. - Wołaj starych i siadaj tutaj.

Młody spojrzał na nią zdumiony i dopiero wtedy Hania zdała sobie sprawę, że wprawdzie siedzieli wspólnie z rodziną przy stole już tyle razy, ale nigdy nie jedli przy nim obiadu. Jak do tego doszło?

Pytanie o czynniki:

Q: Który czynnik duchowości sprawił, że Hania uznała wspólne jedzenie obiadu za domyślną formę?

A: **Duchowość grupy i wzajemność oddziaływań**

Tomek wychował się na wsi, gdzie każdy dzień wyglądał podobnie: wstawał rano o 5:00, pomóc ojcu wydoić krowy, zbierał jajka z kurnika i karmił kury, jadł śniadanie, a potem mając godzinę wolnego przed autobusem do szkoły, siadał do książek.

Gdy Tomek miał piętnaście lat, pojechał do liceum do miasta i przeprowadził się do bursy. Dużo się zmieniło i Tomek musiał przyzwycząć się do nowych kolegów i nowych warunków życia. Krów i kur już nie było, więc mając więcej czasu spał do 6:00, a potem szedł pobiegać, siadał jeszcze na godzinę do lekcji i szedł pieszo na 8:00 do szkoły.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości sprawił, że Tomek codziennie rano uczył się godzinę przed szkołą?*

A: **Struktura i rytm życia**

Ela i Ola kumplowały się od zawsze: obie chodziły razem na siatkówkę, jednak w liceum poszły do różnych szkół: Ela poszła na profil humanistyczny i zrezygnowała z siatkówki, a Ola do szkoły sportowej, gdzie trafiła do najtrudniejszej sekcji u dotychczasowego trenera.

Ela po szkole często przesiadywała w pobliskiej kawiarni „Bezpieczna Przestrzeń”, gdzie odrabiała lekcje, a potem czytała dostępne tam czasopisma, z których większość dotyczyła tematu „self-care”, „słuchania swoich potrzeb”, „samo-uważności”, „pielęgnowania wewnętrznego dziecka”, „dawania sobie przestrzeni” i „poczucia własnej wartości”.

Gdy pół roku później Ela organizowała swoje urodziny, niestety okazało się, że Ola nie może przyjść.

- Przepraszam – powiedziała Ola. – Rany, najchętniej rzuciłabym tę siatkówkę, ledwo mam czas na cokolwiek innego. Zresztą, mówiłam ci, jaki ostatnio mieliśmy wycisk od trenera, jedna z dziewczyn porzygała się w szatni.

- Co takiego?! – zawołała Ela – Przecież to patologia. Ola, powinnaś zrezygnować. To jest Twój czas, twoje życie, a nie tego całego toksycznego trenera. Przecież to oczywiste, że on leczy swoje niezrealizowane ambicje z dzieciństwa na was. Wycisk taki, że ktoś się porzygał? Myślałaś, żeby to gdzieś zgłosić?

Ola uniosła brwi.

- O czym ty gadasz? Ten gość jest świetny, pierwszy raz mamy szansę wygrać ligę. Przecież trenowałaś z nami ostatnie kilka lat...

- Nie mogę tego słuchać – przerwała jej Ela. – Poznałam się na nim. Ten gość to osobowość psychopatyczna i jeszcze narzucił Wam swoją chorą, ambicjonalną ideologię. Wycisk to nie jest coś „świetnego”, tylko to gwałt na cudzym ciele. Powinnaś z tym skończyć.

Ola zakończyła szybko dyskusję. Czuła, że jej przyjaźń z Elą chyli się ku końcowi.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Ela tak bardzo zmieniła swoje zdanie o trenerze, którego znała wcześniej?*

A: **Perspektywa**

Marian i Włodek, chłopaki z dwóch różnych drużyn harcerskich, w sobotę wzięli udział w przygotowywaniu pakietów w ramach Szlachetnej Paczki. Marianowi dużo bardziej się to podobało niż Włodekowi. Gdy dzień później się widzieli, Marian zagadnął Włodka słowami: „jak mu się podobało na Misji Pakunkowej”. Włodek nie mógł zrozumieć czym Marian mówił, ale w końcu go olśniło i zapytał: „czy chodzi mu o wczorajszy wolontariat”. Okazało się, że obaj ocenili go tak samo, a różnili się tylko jednym: Odkąd drużynowy powiedział Marianowi, że będzie Misja Pakunkowa, czekał na to z niecierpliwością. Z kolei Włodek, usłyszawszy, że w sobotę odbędzie się wolontariat, zastanawiał się cały tydzień jak się z tego wykręcić, ale w końcu, zrezygnowany, poszedł.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za różnicę oceny swojego udziału w Szlachetnej Paczce przez Mariana i Włodka?*

A: **Perspektywa** (Przestrzeń semantyczna)

Franek od dawna miał trudne relacje z rodzicami. W technikum pokłócili się tak poważnie, że wyrzucili go z domu. Musiał się uniezależnić: poszedł do jakiejś roboty, ale szybko zauważył, że o wiele więcej można zarobić naciągając i oszukując ludzi.

Żył w szemranym świątku już dwa lata, gdy pewnego dnia dowiedział się przypadkiem, że miesiąc wcześniej zmarła jego mama. Nikt go nie poinformował.

Zszokowany i nieostrożny, popełnił fatalny błąd i dał się odnaleźć jednemu z tych, których oszukał: bratu kolegi z technikum. Pół roku temu wyrolował go na pięć tysięcy złotych.

Franek był zdruzgotany. Wiedział, że czeka odsiadka.

Nazajutrz obudziło go pukanie do drzwi. Był pewien, że to policja, ale nie: stanął przed nim brat kumpla z technikum. Wszedł do środka i zamknął za sobą drzwi.

- Mój pies jest lepszym złodziejem od Ciebie - rzucił do Franka. - W jeden dzień odnalazłem większość osób, które skrociłeś. Oddałem im pieniądze. Powiedziałem każdemu, że to było „nieporozumienie”, że prosiłeś mnie o pomoc, a ja pomyliłem adresy.

Franek nie wierzył w to, co słyszał.

- Słuchaj, Franek. Wiem o twojej rodzinie i o śmierci mamy. Przez ostatni miesiąc zarobiłem więcej niż ty nakradłeś przez dwa lata - więc pozwól, że zapomnę o moich krzywdach, opłacę ci pokój na kolejny rok, a ty skończysz szkołę i zajmiesz się czymś legalnym.

Franek nigdy już nie był taki sam. Wrócił do szkoły, pogodził się z ojcem. Najdłużej zajęło mu wybaczenie samemu sobie, że nie był na pogrzebie mamy — ale i to w końcu nastąpiło. Doświadczenie przebaczenia stało się najważniejszym wyznacznikiem jego postępowania do końca życia.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Franek uważa przebaczenie za tak ważne?*

A: **Bezpośrednie doświadczenia**

Steward to Londyński informatyk. Pewnego razu wylądował w projekcie z samymi Polakami. Po pierwszych kilku spotkaniach nie miał złudzeń – Polacy byli skończonymi chamami. Ciągłe wytykali problemy w projekcie, mówili co im się nie podoba, co jest do poprawy. Bardzo rzadko chwalili to, co działa. Robili to w wyrachowany i bezceremonialny sposób, mało tego: gdy rano się spotykali, nikt nikogo nie pytał „how are you”!

Ale cóż, praca to praca. Po tygodniu Steward się do tego przyzwyczaił, po miesiącu już nie próbował tego zmienić, ale gdy minął kwartał, ku swojemu zdumieniu zauważył, że nigdy wcześniej żaden projekt nie szedł tak szybko. Nigdy dotąd spotkania nie były tak treściwe. Gdy ktoś zauważył, że coś nie działa, mówił to bez owijania w bawełnę! Gdy zaś ktoś, raz na dwa tygodnie, pytał Stewarda „co u niego”, to okazywało się, że naprawdę liczył na jakąś odpowiedź, a nie tylko na „fine, thanks!”.

Steward nigdy nie sądził, że szczerść, nawet jeśli czasem trudna, będzie miała tak wspaniałe konsekwencje. Gdy projekt się skończył, Steward już wiedział: chciał żyć w otoczeniu, w którym o problemach można tak zwyczajnie mówić, dlatego postanowił odtąd zawsze starać się mówić to, co uważał, nawet jeśli było to trudne.

Pytanie o czynniki:

Q: Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Steward uważa mówienie tego, co się myśli za tak ważne?

*A: **Bezpośrednie doświadczenia***

Inne scenariusze

Agnieszka na początku liceum została wciągnięta przez koleżanki do klubu palaczy papierosów. Polegało to na tym, że ukrywając się za śmietnikiem z tyłu szkoły, dziewczyny zostawały po zajęciach, żeby poplotkować i wypalić po papierosie. Gdy Agnieszka była tam po raz trzeci, przyłapał ich woźny szkoły, który wyszedł, żeby opróżnić szkołę kosze na śmieci. Gdy zobaczył tam cztery palące dziewczyny zdenerwował się, ale powiedział jedynie (chłodno i stanowczo), że chyba im się coś w głowach przewróciło i że jeszcze dziś napisze skargę do dyrekcji i zadzwoni do rodziców każdej z nich. Dziewczyny były przerażone: wiedziały, że mogą za to wylecieć ze szkoły. Woźny widząc ich reakcje dał im drugą możliwość: powiedział, że jeśli są takie dorosłe, to mają teraz 7 minut, żeby wypalić do końca całą paczkę, każda po 10 papierosów i nigdy więcej się tu za szkołą nie pokazać – wówczas zapomni o sprawie.

Agnieszka z koleżankami w przerażeniu zaczęły odpalać kolejno papierosy z nietkniętej paczki i palić po dwa lub trzy papierosy naraz, żeby zdążyć. Po ledwie dwóch minutach Agnieszce zaczęło kręcić się w głowie od dymu, w ustach miała gorzki posmak, po czwartej minucie zaczęła kasłać i omal nie zwymiotowała, a po piątej była przerażona, bo wiedziała, że nie zdąży. Miała mroczki przed oczami, czuła jakby żuła starą dywan. Jej koleżanki wcale nie trzymały się lepiej.

Gdy minęła siódma minuta, były dopiero w połowie paczki, jednak woźny wskazał palcem w kierunku chodnika i kazał im zniknąć mu z oczu.

Agnieszka zwymiotowała na przystanku, ale jej rodzice nigdy nie dowiedzieli się o zajściu. Po tym wydarzeniu nigdy więcej nie tknęła papierosa.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Agnieszka nigdy nie zapaliła papierosa po pamiętnym wydarzeniu?*

A: **Bezpośrednie doświadczenia**

Jesionowo i Malownice od wieków były sąsiadującymi miastami. Ludzie żyli tu bardzo podobnie. Różnica pojawiła się raptem dekadę temu, gdy w Jesionowie organizacja „American Liberal Fund” sfinansowała mieszkańcom program dożywotniego dostępu do seriali pokazujących życie w amerykańskich, wielkich, liberalnych miastach. Widząc to, władze Malownic nie chciały pozostać w tyle. Nie udało im się znaleźć funduszy na seriale, ale otrzymali granty na dożywotni dostęp „Pingwinów z Madagaskaru” oraz filmów sensacyjno-dokumentalnych dla własnych mieszkańców.

Niedawno w Jesionowie zrobiło się głośno o tym, że zaczęło rosnać spożycie coca-coli wśród młodych ludzi i że ich zdrowie radykalnie spadło. Pytani o ten problem młodzi mieszkańcy Jesionowa odpowiadali zazwyczaj to samo:

„Dla mnie ten lajfstajl nie jest okej. Ale kim ja jestem, żeby oceniać wybory innych i mówić im, jak mają żyć?”

Z kolei o spożyciu coca-coli, młodzi mieszkańcy Malownic odpowiadali tak:

„Wiadomo, część kumpli pije colę, ale z tym trzeba ostrożnie. To trucizna, jak palenie fajek. Jak ktoś przesadza, to przecież nie będę beczynn timer patrzył jak ktoś niszczy sobie życie.”

Pytanie o czynn timer:

Q: Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że młodzież z Jesionowa uważa, że nie mają prawa sugerować kolegom, że picie coca-coli jest niewłaściwe?

A: **Perspektyw a**

Patryk od lat pracował w dziale moderowania treści YouTube'a. Był zaangażowany politycznie i podczas wyborów prezydenckich, niepostrzeżenie znajdował filmy dotyczące wywiadów z kandydatami i pod wszystkimi sztucznie dodawał po kilka tysięcy polubień dla komentarzy wspierających jego ulubionego kandydata – nie usuwał żadnych treści, nie dodawał żadnych własnych komentarzy, zmieniał jedynie polubienia komentarzy już istniejących.

Po wyborach okazało się, że wyborcy oglądający YouTube'a zagłosowali ponad trzykrotnie częściej na ulubionego kandydata Patryka niż ludzie o tym samym wieku, wykształceniu i zamieszkaniu, ale którzy czerpali informacje z innych miejsc niż YouTube.

Pytanie o czynniki:

Q: Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że ludzie oglądający YouTube'a zagłosowali tak znacząco na ulubionego kandydata Patryka?

A:

- **Perspektywa (Normalizacja)** – nieprzekonani wyborcy korzystający z YouTube'a, zobaczyli, że ulubiony kandydat Patryka musi mieć słuszość, skoro jest tak masowo popierany przez ludzi.
- **Wspólnota** – być może wspólnota polubiących komentarze na YouTube'ie nie istniała, ale z perspektywy użytkowników YouTube'a wszystko wskazywało na jej prawdziwość.

Antek, najmłodszy spośród siódemki rodzeństwa, jako jedyny w rodzinie został matematykiem. U niego w rodzinie wszyscy byli tak samo kumaci – ale, gdy on poszedł do szkoły, zmienił się nauczyciel matematyki choć był surowy i chłodny, świetnie uczył. Dzięki temu Antek najwięcej rozumiał z matematyki w rodzinie. Łatwo mu przychodziło też pomaganie kolegom w zadaniach domowych. Teraz, gdy jest dorosły, matka nie jest już dla niego taka ważna, choć dzięki niej ma świetną pracę. To, co jest jednak dla niego najważniejsze to wiara w Boga, szczęście jego żony i dzieci – tak też został wychowany. A czemu tak bardzo cenił matematykę za młodu? Zawsze chciał mieć coś ważnego, w czym byłby najlepszy.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Antek uważał matematykę za bardzo ważną?*

A:

- **Bezpośrednie doświadczenia** (wartości wtórne)
- **Biologia** (Antek jest z rodziny, w której wszyscy są „tak samo kumaci”, co sprawia, że jego zdolności intelektualne pozwalają mu naturalnie łatwo rozumieć matematykę).

W klasie Hubert jako jedyny uczeń nosi czapkę z daszkiem do tyłu. Cała reszta jego kumpli, z którymi ma dobre relacje nosi czapkę normalnie. Pewnego razu ktoś go zapytał, czemu nosi tak czapkę – on powiedział, że wydaje mu się to fajne. Wprawny obserwator zauważyłby jednak, że Hubert po szkole gra dużo w piłkę, oraz że jego ulubiony piłkarz, którego plakat ma w pokoju, też się często pokazuje publicznie w czapce z daszkiem do tyłu.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Hubert nosi czapkę z daszkiem do tyłu?*

A: **Autorytety zapośredniczone** (przykład własny)

Mariusz w nocy z piątku na sobotę został zaczepiony przez dwóch podchmielonych typków na osiedlu pytaniem „za kim jest”. Mariusz zignorował ich, jednak oni zaczęli za nim iść i stawać się coraz bardziej agresywni. W końcu jeden z nich chwycił Mariusza za bluzę i doszło do bijatyki. Nic poważnego się nie stało i w poniedziałek Mariusz opowiedział o tym kumplom w pracy. „Czemu nie zadzwoniłeś na policję?” zdziwili się tamci. Mariusz aż uniósł brwi ze dziwienia. Owszem, przez myśl przeszła mu taka możliwość, jednak on sam spędził młodość na blokach i wiedział, że sprawy lojalności klubowej to sprawa honoru i że załatwia się to samemu. Tak go wychowało podwórko, tak funkcjonowali wszyscy jego niegdysiejsi kumple i było oczywistym, że każdy porządny człowiek tak powinien postąpić.

Pytanie o czynniki:

Q: Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że Mariusz uważa, że są sprawy, z którymi nie idzie się na policję?

A:

- **Duchowość grupy i wzajemność oddziaływań,**
- **Perspektywa**

Pewnego razu pani Paulina prowadziła samochód w drodze powrotnej z przyjęcia ich przyjaciół – razem z nią jechał jej mąż na miejscu pasażera i dwójka znajomych z pracy na tylnych siedzeniach. W pewnym momencie nie zauważyła pieszego na pasach, jej mąż krzyknął „uważaj” i chwycił za kierownicę, ratując życie przechodnia.

Gdy tylko odstawili znajomych do ich domu, pani Paulina eksplodowała i zaczęła wrzeszczeć na męża za to, że na nią krzyknął, za ton, którym się do niej odezwał, wołając, że życzy sobie takich tekstów, a jej mąż, wiedząc, że jego jest odporna na krytykę, pokornie przyznał jej rację i ją wielokrotnie przeprosił.

Znajomi z pracy, których chwilę wcześniej podwieźli do mieszkania wszystko słyszeli. Kilka dni później w biurze gdy pani Paulina wyszła na chwilę zza biurka usłyszała jak toczy się przyciszonymi głosami rozmowa: „jej facet uratował życie jakiemuś gościowi na pasach, gdyby nie to, Paulina odsiadywałaby teraz wyrok, a ta nie dość, że nie podziękowała, to jeszcze go zjechała jak psa! Jej się nie da niczego trudnego powiedzieć.”

Pani Paulina stanęła jak wryta. Już miała się odwrócić, żeby to skomentować, już zbierała w niej furia, gdy nagle zaświtała jej w głowie myśl: „a co, jeśli te głosy miały rację?”. Stała tak kilka chwil, aż zrobiło jej się niemożliwie głupio. Nagle dotarło do niej, jak to musiało wyglądać i po godzinie, pierwszy raz w życiu doszła do wniosku, że chyba powinna przeprosić męża.

Pytanie o czynniki:

Q: *Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za to, że pani Paulina zmieniła swoje podejście do męża?*

A:

- **Perspektywa**
- **Bezpośrednie doświadczenia**

Ola ma w zwyczaju bardzo zdrowo się odżywać – zdrowie jest bardzo ważne. Pracuje w biurze i gdy wraca do domu, siadała co wieczór przed telewizorem i oglądała seriale, żeby się odstresować. Pewnego dnia jadąc tramwajem do domu coś ją tchnęło. Zaczęła się zastanawiać, czy to nie jest absurdalne, że tak dba o to, co je, a w ogóle się zażywa ruchu? Poświęcanie czasu na to, co lubiła i odpoczynek po pracy był dla niej bardzo ważny, ale nie mniej ważne było dla niej zdrowie. Gapiąc się za okno doszła do wniosku, że na pewno nie może tego tak zostawić, bo sama wchodzi sobie w życie w drogę.

Pytanie kontrolne (niepunktowane):

Q: *Co jest przyczyną tego, że Ola zmieniła swoje podejście do spędzania wolnego czasu?*

A: ...

Pytanie o czynniki (1 pkt):

Q: *Który czynnik duchowości jest za to odpowiedzialny?*

A: **Bezpośrednie doświadczenia** (refleksja)

Na letnim obozie szczebu „Wichry” harcerze wpadli na genialny pomysł – zakradli się podczas ciszy poobiedniej do podobozu zuchowego i zaczęli biegać po namiotach krzycząc „*piwo to moje paliwo!*” i oblewać ściółkę zabarwionym na żółto i spienionym wywarem z ugotowanych wcześniej ziemniaków.

Jak nietrudno się domyśleć, zuchy śmiały się z tego „performensu” przez kolejne kilka dni i odgapiając od harcerzy ich hasło też co jakiś czas krzyczały „*piwo to moje paliwo*”.

Kadra zuchowa była wściekła na harcerzy i sprawiła, że spotkała ich tęga kara. Harcerze pytając „*ale co my takiego zrobiliśmy*” usłyszeli w odpowiedzi, że deprawują zuchy.

Pytanie o czynniki:

Q: Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za deprawację, o która zostali oskarżeni harcerze?

A:

- **Perspektywa** (Przestrzeń semantyczna, Postrzeganie zjawisk) – określanie piwa jako „*paliwa*”, czyli budowanie pozytywnej konotacji z alkoholem,
- **Perspektywa** (Okno Overtona) – upowszechnianie piwa jako niebudzącego kontrowersji elementu harcerskiego życia,
- **Autorytety** (przykład własny) (autorytetem są harcerze)

Andżelika była kiedyś harcerką, jednak odeszła, bo jej koleżanka została tam źle potraktowana. Założyła kilka lat później fundację psychologiczną „Stop przemocy” i rozpoczęła w szkołach podstawowych wielką, ogólnopolską kampanię reklamującą jej działanie, rozwieszając wszędzie plakaty i ulotki głoszące hasło „**pomoc psychologiczna dla ofiar harcerstwa**”.

Wybuchła afera. Do Andżeliki zgłosili się rodzice i przedstawiciele różnych organizacji harcerskich domagając się usunięcia plakatów. Mówili oni, że niemal z dnia na dzień opinia dużej części dzieci w szkole o harcerstwie się pogorszyła, co dotknęło harcerzy. Andżelika jednak zastrzegła się stwierdzeniem, że niektórzy cierpią z powodu traumy po harcerstwie i ona chce im pomóc.

Pytanie o czynniki:

Q: Który czynnik duchowości jest odpowiedzialny za pogorszenie się opinii uczniów szkół na temat harcerstwa?

A:

- **Perspektywa** (Przestrzeń semantyczna, Postrzegania zjawisk) – powszechne sugerowanie w postaci wszechobecnych plakatów, że harcerstwo jest tak niebezpieczne, że jego ofiary potrzebują pomocy psychologicznej stawia ruch harcerski w świetle przedsięwzięcia niepożądanego, niebezpiecznego, opresyjnego.